

Operowe *Drzewko wolności*

Awantura w Recco, czyli Drzewko wolności, reż. Maciej Wojtytzsko, Magdalena Malecka-Wippich, Opera Nova w Bydgoszczy

 Małgorzata Komorowska

aA aA aA



fot. Marek Chelminiak

Prapremiera opery *Awantura w Recco* Macieja Maleckiego do libretta Wojciecha Młynarskiego w warszawskim Teatrze Wielkim miała miejsce ponad czterdzieści lat temu. Ówczesny dyrektor stołecznej Opery, dyrygent Antoni Wicherek, gorący zwolennik polskiego repertuaru, zdecydował się ją wystawić, mimo iż Młynarskiego władze, eufemistycznie rzecz określając, tolerowały z trudem.

Był rok 1979, nabrzmiewały już solidarnościowe przemiany, co drugie słowo libretta parowało

aluzjami, a publiczność wprawnie je wychwytywała. Jej reakcje, wybuchy frenetycznych oklasków i bisy utrwaliła dźwiękowa rejestracja stołecznego spektaklu. W Bydgoszczy premierowa widownia (27.10.2018) początkowo pozostawała drętwa, niepewna, o cóż może chodzić w tej *Awanturze*, i jaki ona ma związek z ogólnopolskim projektem „Niepodległa”. Lecz stopniowo rodziły się brawa, wywoływane przez sytuacje, tekst (wyświetlany nad sceną), śpiew. W końcu żarliwość wykonawców, dyscyplina zespołowego ruchu scenicznego, wreszcie czysto komediowa konwencja tego przedstawienia (tak obecnie rzadka w teatrze) podbiły widzów. W pięknie wydanym programie mogli wyczytać, iż mieli możliwość obcować z operowym pomysłem samego Adama Mickiewicza.

Mianowicie w roku 1830 Mickiewicz podróżował po Włoszech razem z kolegą, poetą Antonim Edwardem Odyńcem. W Genui spotkali Polaka, Franciszka Mireckiego, dyrektora miejscowej opery, który począł nakłaniać Mickiewicza do stworzenia operowego libretta. Wedle relacji Odyńca, zamieszczonej w wydanych później *Listach z podróży*, zachęcony Mickiewicz (człowiek muzykalny) libretto mu podczas spacerów opowiadał, a Odyńiec ze szczegółami je zapisał. Na ów opis we współczesnej edycji *Listów* (PIW, Warszawa 1961) zwrócił uwagę wybitny teatrolog Zbigniew Raszewski, zainteresował tym Wojciecha Młynarskiego – który miał już w dorobku libretto *Henryka VI na łowach*, opery z ducha Wojciecha Bogusławskiego wziętej z dobraną muzyką Karola Kurpińskiego – a ów Macieja Maleckiego; razem dali już na polskie sceny z ogromnym powodzeniem doskonały musical *Cień*. Malecki pierwszą i jedyną w jego różnorodnej twórczości operę pisał cztery lata, Młynarski rymowany tekst subtelnie stylizowany na przełom XVIII i XIX wieku – również długo. Akcja dzieje się bowiem w czasach Legionów Polskich we Włoszech, a legionista Tadeusz leczy rany w miasteczku Recco, pielęgnowany przez córkę burmistrza, Sylwię.

Kształt sceniczny *Awantury* też odnosił się do dawnego teatru. Po bokach stały parawany z malarskimi prześwitami na pejzaż albo na morze. Dekoracje (projektu Wojciecha Stefaniaka) zmieniały się kilka razy. Była quasi-włoska uliczka z domami, pokój rekonwalescenta, romantyczny krajobraz z zielenią i posągami, rynek miasteczka, wreszcie poszarpane skały z pieczarami. Te zmiany wymagały dłuższych przerw, które reżyserzy pomysłowo wypełnili aktorskimi intermediami rozgrywanymi na widowni. W pierwszej słudzy miejscy taszczyli spore pomarańczowe drzewka dla upiększenia uroczystości urodzin burmistrza. Dodajmy, iż tytułowe „drzewko wolności”, wciąż przesuwane i przestawiane, znajdowało się na scenie jako wątpla roślina w skromnej doniczce (i słusznie, że wątpla: o wolność, choć czasem wybucha jak przed wiekiem nasza niepodległość, trzeba dbać – łatwo marnieje, dojrzewa powoli, czyhają na nią wrogowie...). W drugiej przerwie szalały wśród widzów groźne Barbareski, zbliżał się bowiem ich najazd na Recco. W słowach chóru Młynarski trawestował opis zbójców z mickiewiczowskiej ballady *Powrót taty*: „brody ich długie, kręcone wąsiska, wzrok dziki, suknia pługawa”. Jedyny akcent współczesny pojawił się na tle *Uwertury*. Był to taneczny ruch (choreografia: Jarosław Staniek) postaci w dzisiejszych ubiorach, nawet robotników w walonkach i żółtych kaskach; czyżby na znak, że wieczór premiery (i kilku kolejnych spektakli) to jednak nasze czasy, choć czasem warto zerknąć w przeszłość, zwłaszcza taką jak w *Awanturze*, podaną z komediowym dystansem?

Bawić mogły chwytły muzyczne i polityczne. Zaraz w pierwszej odsłonie „ukradł show” Szymon Rona w roli Don Domenica, mistrza sztuki wokalnej. Drobny, obdarzony *vis comica* i pięknym tenorem, wywijał fiortury belcanta próbując odwieść od śpiewania Tadeusza, którego sarmacki głos ranić miał uszy Włochów (głos Sławomira Kowalewskiego, baryton, brzmiał bardzo dobrze). Ci Włosi płaśli w taranteli, a polska para kołysała się w sentymentalnym mazurku. Często z orkiestry wyłaniał się dziarski puls poloneza. Czterem tchórzliwym rajcom Malecki powierzył kwartety buffo *à la* Rossini. Gdy zbliżały się Barbaresków pirackie statki (jeden przetrnął się górą sceny), mieszkańcy skupili się w kapitalnej fudze *Oj, co z nami będzie*. Kiedy mężczyzn obleciał strach, dzielne kobiety wypadły zza kulis w rytmie znanego krakowiaka *Dalej bracia, dalej żywo*. Wyciągnęły broń, a były to – czarne parasolki, jedna z bardziej czytelnych aluzji politycznych tego przedstawienia. Inna to fetujący burmistrza kolorowy tłum z opozycyjnymi transparentami jak: „W mieście Recco nie ma lekko”, „Prawda+”, „Czy tata jest demokrata” – i pięciu czarnych strażników (w cylindrach!) odgradzających ten tłum od władzy. Owa władza (jako burmistrz-fajtlapa Don Alberto – zabawny Jacek Greszta) plątała się w dziękczynnej *cavatinnie*, wypiewując po podpowiedziach „a tu trzeba miastem rządzić i w rządzeniu nie pobydlać”. Przekonujący wokalnym przerażeniu Rybaka, który z bliska widział nadpływających Barbaresków, był Bartłomiej Klos. Ich zawadiacki wódz, długonogi i jasnowłosy, odzywał się dźwięcznym mezzosopranem Dariny Gapicz.

Reżyserzy w ślad za autorami zadbali, by widz nie tylko się uśmiechał, lecz przejął obywatelską postawą bohaterów, a także wzruszył. Zakochana Sylwia (Julia Pruszek), ubrana w romantyczną biel, snuła arie o miłości z efektowną wokalizą. Powiernik Tadeusza, Włoch Don Marcello (postawny Adam Zaremba) śpiewał mocnym barytonem o sensie patriotyzmu z towarzyszącą mu solową wiolonczelą. Padaly słowa: „konstytucja” i „demokracja”. Kluczem *Awantury* powinna być chopinowska w charakterze pieśń Tadeusza: „Bitym traktem, krzywą steczką przez zielony las ty piosneckzo-panieneczko – prowadziłaś nas tam, gdzie tworzył się mozolnie legionowy zaciąg z hasłem – bracią ludzie wolni, ludzie wolni bracią”. Ale nie była. Aktor usadzony z tyłu ledwie ją nucił, orkiestra pomrukiwała. Podobnie się stało z pięknym, chóralnym finałem, gdy światło padało na zieloną roślinkę i brzmiał śpiew: „Rośnij nam, rośnij, drzewko wolności, drzewino krucha, dozwól się ludziom wyzbyc małości serca i ducha”. Zamiast potężnieć i ogarnąć cały teatr, muzyka cichła, szarżała, gasła, kurtyna bezselestnie się zsuwała. Czyżby miał to być zły prognostyk dla naszej obecnej wolności? Albo ostrzeżenie?

Wiersz Wojciecha Młynarskiego w *Awanturze* zachował zadziwiającą aktualność. Autor nie doczekał tej premiery. Ale żył tego wieczoru w bydgoskiej Operze Novej, o czym przypomniał podczas wspólnego koktajlu kompozytor Maciej Malecki. W wokalnej obsadzie było kilkoro debiutantów. Debiutowała też w operze dyrygentka, Anna Duczmał-Mróz, tak jak druga, obok Macieja Wojtytzski, reżyserka – Magdalena Malecka-Wippich, altowiolistka i pisarka, obecnie studentka Wydziału Reżyserii warszawskiej Akademii Teatralnej. Może młodość realizatorów dała przedstawieniu tyle energii i wiary, że choć temat i forma opery stare, sprawa żyje i warto nią dzielić się z rodakami.

16-11-2018

Opera Nova w Bydgoszczy

Maciej Malecki

Awantura w Recco, czyli Drzewko wolności

opera komiczna w dwóch aktach

libretto: Wojciech Młynarski

kierownictwo muzyczne: Anna Duczmał-Mróz

reżyseria: Maciej Wojtytzsko, Magdalena Malecka-Wippich

scenografia: Wojciech Stefaniak

kostiumy: Wanda Kowalska

choreografia i ruch sceniczny: Jarosław Staniek

reżyseria światel: Maciej Igielski

przygotowanie chóru: Henryk Wierchoń

obsada: Sławomir Kowalewski / Arkadiusz Anyszka, Jacek Greszta / Łukasz Jakubczak / Damian Konieczek, Julia Pruszek / Magdalena Polkowska / Marta Ustyński-Babińska, Adam Zaremba / Leszek Skria, Łukasz Gaj / Janusz Ratajczak / Łukasz Zaleski, Szymon Rona / Adam Zdunikowski, Krzysztof Zimny / Zarazi Kachala, Jakub Zarebski / Dominik Sierputowski, Kamil Olpiński / Bartłomiej Klos, Jonasz Dunajski / Janusz Żak, Darina Gapicz / Małgorzata Ratajczak / Dorota Sobczak oraz Orkiestra, Chór i Balet Opery Nova w Bydgoszczy

premiera: 27.10.2018

MACIEJ MALECKI MACIEJ WOJTYSZKO WOJCIECH MLYNARSKI

MAGDALENA MALECKA-WIPPICH BYDGOSZCZ OPERA NOVA

Awantura w Recco, czyli Drzewko wolności, reż. Maciej Wojtytzsko, Magdalena Malecka-Wippich, Opera Nova w Bydgoszczy



Fot: Marek Chelminiak



Oglądasz zdjęcie 1 z 5

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietyony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

 Facebook